



# Co oznacza Ślub

Nie jest niczym szczególnym, że przeciwnik i zwodniczość naszego własnego ciała będą knuć ciągle w celu przeszkodzenia pracy łaski i oczywiście prezentować argumenty i - jeśli to możliwe - dowody biblijne. Nie damy się temu zwieść, lecz zajmijmy stanowisko zdecydowanie po stronie Prawdy i sprawiedliwości, i wszystkiego, co chroniłoby braci i oddało cześć Pańskiej sprawie. Poniżej wymieniamy zastrzeżenia do Ślubu i odpowiadamy na nie:

(1) Składać śluby znaczy przysięgać, a mamy ostrzeżenie, abyśmy „zgoła nie przysięgali”.

Jest to pomyłka; ślub nie jest przysięgą, lecz uroczystym oświadczeniem. Zaleca się go czynić nie dla człowieka, lecz dla Boga. Jest to zgodne w pełni z Pismem Świętym, które mówi: „Śluby swoje oddaj Panu”. Jak może ktoś oddać swój ślub, jeżeli nigdy żadnego nie uczynił lub gdyby błędem było składać takie śluby?

(2) Złożyć taki ślub znaczy poddać siebie samego pod prawo; a Apostoł mówi: „Jeżeli będziecie pod prawem, Chrystus wam nic nie pomoże”.

To także jest błąd. Chrześcijanie znajdują się pod prawem Bożym w takim znaczeniu, że zgodzili się oni wykonywać Jego wolę we wszystkich sprawach, na ile będzie to dla nich możliwe. „Sprawiedliwość prawa wypełnia się w nas, którzy postępujemy nie według ciała, ale według Ducha”. Zaproponowany ślub ma na celu pomóc w takim postępowaniu i zgadza się zupełnie z napomnieniem świętego Pawła: „Czyńcie kolejno proste nogami waszymi, iżby to, co jest chromego, z drogi nie ustąpiło”. Wskazaliśmy, że koleje świata będą naprawdę bardzo kręte w czasie następnych kilku lat i stąd tym większa potrzeba takiego ślubu, aby dopomógł on wszystkim na wąskiej drodze. Apostoła

ganił tych, którzy starali się usprawiedliwiać siebie przez przestrzeganie Zakonu, ignorując Chrystusa. Ślub ten, uznający Chrystusa i nasze usprawiedliwienie przez wiarę w krew Chrystusa, ma pomóc nam w naśladowaniu Go.

(3) Ślub, który złożyłem przy poświęceniu się, zawiera wszystko, co przytacza ostatnio zaproponowany ślub.

Jest to w pewnym sensie prawdą i w tej mierze zdanie to na pewno nie może budzić zastrzeżeń. Nasz ślub poświęcenia rzeczywiście znaczył czynienie wszystkiego, co wielbiłoby naszego Pana lub pomogło braterstwu - nawet gdyby przyszło nam położyć życie. Znaczył on tak samo unikanie czegokolwiek, co zaszkodziłoby sprawie Pańskiej albo mogłoby spowodować potknięcie się braci. Stąd nasz ślub poświęcenia pośrednio pokrywa się ze wszystkim, co zawiera i wyklucza zaproponowany ślub, a ci, którzy to rozumieją, nie muszą się wahać, czy mają złożyć ten zasugerowany ślub.

Słowo Boże zabrania wszeteczeństwa, cudzołóstwa, lubieżności czy nieczystości w myśli, słowie i uczynku i wszystko to rozumieliśmy jasno, składając nasz ślub poświęcenia. Ale Pismo Święte nigdzie nie zabrania czystego „świętego pocałowania” ani nie wymaga innych zaleceń zaproponowanego ślubu; dlatego nie myśleliśmy o nich, gdy poświęcaliśmy się. Ale skoro ślubowaliśmy oddać wszystko aż do śmierci, to zawarliśmy w tym także ten nowy ślub, który w rzeczywistości stanowi jedną z części naszego samoofiarcowania się, podjętą dla ogólnego dobra. Wydaje się, że ślub ten okaże się korzystny również i dla nas samych.

Watch Tower  
R-4211 (1908 r.)  
„Straż”